

Eligiusz Szymanis

Współczesny obraz Mickiewicza

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 21, 110-113

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

logii utwory sprawiają wrażenie jedynie pretekstów do rozważań natury historyczno- i teoretycznoliterackiej.

W antologii zebrano siedem tekstów gawędowych napisanych w ciągu czterdziestu lat XIX w. — od 1831 do 1875 r.: J. Słowackiego, Z. Krasińskiego, H. Rzewuskiego, K. Wójcickiego, I. Chodźki, Z. Kaczkowskiego i J. I. Kraszewskiego. Jednym z najlepszych utworów okazują się tu *Ostatnie chwile ks. wojewody „Panie Kochanku”* J. I. Kraszewskiego zachowujące do dziś istotne wartości literackie i poznawcze. Na ich tle pozostałe utwory sprawiają wrażenie literatury drugorzędnej. Wiele sformułowań teoretycznych i uwag pozwalających zrozumieć istotę gawędy zaczerpnął Maciejewski z pism Kraszewskiego, który jawi się nam nie tylko jako doskonały gawędziarz, ale także jako jeden z twórców założeń tego gatunku.

Antologia Maciejewskiego wyposażona została w bogaty zbiór ilustracji związanych z postacią „Panie Kochanku”, siedzibą Radziwiłłów — Nieświeżem i anegdotami przewijającymi się w przedstawionych gawędach. Szkoda tylko, że jakość reprodukcji nie jest najlepsza.

Pozycja *Choć Radziwiłł, alem człowiek* obejmuje romantyczne „gawędowe universum” porządkowane przez postać Radziwiłła „Panie Kochanku”. Wiele mówi o tytułowym magnacie, pozwala zrozumieć rolę tego typu mitów osobowych w kulturze, ukazuje sposób ich gawędowej realizacji. Redagowana przez Marię Janion „Biblioteka Romantyczna” wzbogaciła się o kolejną interesującą pozycję.

Eligiusz Szymanis

WSPÓŁCZESNY OBRAZ MICKIEWICZA

Istnieje wyraźna rozbieżność między aktualnym stanem wiedzy na temat życia i twórczości Adama Mickiewicza a sposobem myślenia o poecie w kręgach pozapolonistycznych. Książki Aliny Witkowskiej, Zdzisława Kępińskiego, Konrada Górskiego czy Wiktora Weintrauba przedstawiając w nowym świetle sens od dawna znanych tekstów, zmieniły w ostatnich latach obraz twórczości autora *Dziadów*. Jednakże precyzyjny wywód naukowy i багаż erudycyjny zniechęcają nieprofesjonalnego czytelnika, ograniczając zasięg oddziaływania tych książek. Współczesna wiedza o Mickiewiczu z trudem dociera nawet do szkoły.

Wobec takiego stanu rzeczy niezwyklej wagi nabiera próba popularyzacji tej wiedzy, podjęta przez Marię Dernałowicz w książce *Adam Mickiewicz*¹. Autorka referuje w niej bowiem najnowszy stan badań nad życiem i twórczością poety w sposób fascynująco przystępny. Snując opowieść o kolejach życiowych Mickiewicza, kładzie pozornie większy nacisk na sferę biograficzną, proponując lekturę przykuwającą uwagę zmiennością akcji, która wynika ze skomplikowanych losów autora *Konrada Wallenroda*. W toku tej opowieści przedstawia jednak zupełnie współczesny obraz twórczości poety i jej kulturowych oddziaływań. W tradycyjnej pozornie formule popularnej monografii, której rytm wyznaczany przez porządek zdarzeń biografii i historii prowadzi do wyodrębnienia czterech zasadniczych rozdziałów związanych z okresem młodości i studiów, przymusowym pobytem w Rosji, emigracyjną twórczością, wreszcie z działalnością po zarzuceniu twórczości literackiej, udaje się autorce książki zbudować nowoczesną syntezę wiedzy o Mickiewiczu, nie mającą nic wspólnego z uproszczonym biografizmem. Maria Dernałowicz posługuje się bowiem interesującą metodą łączenia opowieści o życiu z naturalnie w jej tok wplecionymi interpretacjami utworów, które wspierają biografię, zachowując jednakże swoją autonomię. Niezależność interpretacji najważniejszych utworów podkreśla fakt, że stanowią one oddzielne rozdziały. Stąd też *Dziady wileńsko-kowieńskie*, *Konrad Wallenrod* i *Farys*, *Dziadów* część III i *Pan Tadeusz* stanowią przedmioty oddzielnego oglądu, zaś *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* oraz *Prelekcje paryskie* są interpretowane w kontekście uwarunkowań historycznych. Od opowieści biograficznej do interpretacji utworu autorka książki przechodzi niezwykle subtelnie. Oto np. po informacji na temat ślubu Marii Wareszczakówny z hrabią Puttkamerem pojawia się interpretacja *Dziadów wileńsko-kowieńskich*, stanowiąc jakby dalszy ciąg opowieści, tym razem o artystycznych konsekwencjach bolesnego doznania. Interpretacja ta nie ma jednak nic wspólnego z tradycyjnym utożsamianiem Mickiewicza i Gustawa. Popularyzuje natomiast w zajmującym wykładzie stan najnowszej wiedzy, przystępnie przedstawiając hermetyczne wręcz meandry romantycznego myślenia, które w postaci Gustawa wpisały nową filozofię człowieka, zaś dialog bohatera z księdzem zamieniły w spór teoriopoznawczy, przeciwstawiający romantyczne założenia epistemologiczne oświeceniowemu racjonalizmowi. W ich charakterystyce autorka książki celnie posługuje się dobranymi cytatami z naukowych interpretacji, które zdają się naturalnie wnikać w tok opowieści. Interpretacja *Dziadów wileńsko-kowieńskich* przynosi więc wizję utworu w zasadniczym rysie zbieżną z wynikami prac Zofii Stefanowskiej. W odczytaniu *Sonetów krymskich* jako nowej propozycji ekspresji poetyckiej, przemieniającej obraz przyrody w ekwiwalent stanów emocjonalnych

podmiotu lirycznego, dźwięczą echa badań Aliny Witkowskiej i Wacława Kubackiego. Interpretacja *Konrada Wallenroda* jako utworu o dylematach etycznych ludzi zmuszonych do działalności konspiracyjnej popularyzuje odkrycia Marii Janion. W spojrzeniu na III część *Dziadów* w kontekście historiozoficznego uogólnienia osobistych doświadczeń poety z okresu filareckiego wraca autorka do pomysłów Stanisława Pigonia. *Pan Tadeusz* wreszcie odczytywany jako utwór, którego bohaterem jest naród, przedstawiony w idealizującym pryzmacie nostalgicznych reminiscencji jawi się w kontekście odczytań Stanisława Pigonia, Kazimierza Wyki i Konrada Górskiego. Wymienione przykładowo proweniencje badawcze nie pozbawiają bynajmniej oryginalności proponowanych przez autorkę odczytań utworów. Maria Dernałowicz przedstawia bowiem przede wszystkim własne propozycje interpretacyjne, by wspomnieć tylko polemizującą z koncepcją Pigonia próbę wyjaśnienia źródeł rany na czole Konrada jako następstwa popchnięcia Rollisona do samobójstwa (s. 258). Można zatem bez przesady stwierdzić, że podstawową wartością książki Marii Dernałowicz jest wymagająca ogromnej intuicji humanistycznej umiejętność budowania oryginalnych interpretacji, łączących w jedno cenne propozycje innych badaczy, nawet jeśli wynikają one z odmiennych założeń metodologicznych.

Syntetyzując osiągnięcia współczesnej mickiewiczologii, Maria Dernałowicz wielokrotnie wyprzedza je w tworzeniu nowoczesnych wizji twórczości autora *Dziadów*. Rezygnuje z jednoznacznego określenia podstawy metodologicznej na rzecz propozycji, na którą każdy badacz zgodzić się może, a mimo to propozycji pozbawionej wtórności. Autorka książki tworzy bowiem współczesny portret poety, na który składają się wyniki wielu badań, ale który w swojej ostatecznej postaci różni się od dotychczasowych ustaleń. Mimo wielości istniejących opracowań potrzeba nakreślenia takiego portretu jest bezsporna, jako że funkcjonowanie utworów Mickiewicza to nieustanny dialog ze zmieniającymi się czasami i formacjami kulturowymi, to podejmowana przez każde pokolenie próba odnalezienia „swojego” Mickiewicza i własnej prawdy o jego życiu i twórczości.

Prawdę tę na dziś usiłuje uchwycić Maria Dernałowicz, która, pisząc o *Panu Tadeuszu*, stwierdza:

„Mickiewicz ukazał epokę, która minęła, ale która stworzyła tradycję narodową; zamknął ją w kształt artystyczny, który magią wielkiej poezji stał się jej kształtem ostatecznym” (s. 330). Stwierdzenie to można uznać niemal za generalne. W „kształcie ostatecznym” stworzonym przez Mickiewicza wciąż na nowo musimy poszukiwać własnej genezy kulturowej, wciąż wobec niego określać własny narodowy status. Kierunek przewartościowań stosunku do twórczości Mickiewicza diagnozują badacze, ale

to właśnie niezwykle potrzebne książki, takie jak *Adam Mickiewicz* Marii Dernałowicz, przemieniają ustalenia interpretatorów w powszechną świadomość kulturową.

Przypis

- ¹ M. Dernałowicz, *Adam Mickiewicz*, seria „Profile”, Warszawa 1985, s. 436.